

Gazeta Grudziądzka

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!
W Imię Boże! Za Wiarę i Ojczyznę!

Na sobotę, 5-go listopada 1932 r.

Strajk targowy rolników w świetle prawdy

W dniach od 23—30 października trwał strajk drobnych rolników na terenie województw: krakowskiego, kieleckiego, lubelskiego i łódzkiego.

Niezwykle imponujący wynik tej akcji wykazał solidarność chłopów, którzy w tygodniu tym nie zjawili się na jarmarku.

Polska Agencja Telegraficzna (P.A.T.), prasa sanacyjna z „Kurjerem Krakowskim” na czele, starała się różnymi nieprawdziwymi lub przekreślonymi wiadomościami osłabić wrażenie strajku chłopów. Podajemy jeden przykład rażącego przekreślenia faktów. W „Ilustr. Kurjerze Codz.” podano, iż w Pińczowie było dużo furmanek na jarmarku. Otóż było istotnie około 150 furmanek, gdy normalnie przyjeżdża około 2 tysięcy, jednak nie były to furmanki chłopskie targowe, gdyż żaden chłop na targ nie przyjechał, a obszarowicze, gdyż w dniu tym celowo zorganizowano zjazd Związku Ziemiaków.

Sanacja urządzała różne zjazdy w dniach strajku, aby wywoływać złudzenie, iż to ruch handlowy.

Uprzedzając akcję strajkową, władze administracyjne zarządziły szereg rewizyj i aresztowań. Szczególniej silne represje zastosowano w Małopolsce, gdzie zaaresztowano kilkaset osób. Zaaresztowano d-ra Putka. Fakt ten podaje pismo socjalistyczne „Naprzód” w dłuższej notatce, opisując, jak to dwa samochody ciężarowe, pełne policji, otoczyły w nocy dom dr. Putka i po otwarciu siłą drzwi — wywozili go do więzienia. Aresztowano też m. in. b. posła i b. ministra Wójcika z pow. krakowskiego.

W dniu jarmarczne policja patrolowała wszystkie drogi, chcąc dać ochronę łamistrejkom, obawiając się, iż będą na nich zorganizowane napady. W najcięższych powiatkach, wobec zadziwiającej solidarności chłopów, policja nie miała kogo chronić, gdyż drogi były puste — nikt nie jechał.

Z Małopolski. Mimo wspomnianych liczących aresztowań, rewizyj w domach i na drogach, dokonywanych masowo, przebieg strajku był imponujący.

W samym Krakowie jak „Naprzód” podaje, skonfiskowany częściowo za opis strajku, jarmark w wielkim tem mieście, na który zjeżdżają się chłopci z najdalszych okolic — nie odbył się zupełnie. To samo było na terenie całego województwa.

W Limanowie życie handlowe zupełnie zamarło.

W Dąbrowie kolo Tarnowa i w Szczuczynie strajk udał się całkowicie, mimo iż nastąpiły bardzo liczne aresztowania. Aresztowano też prezesa Zarządu Powiatowego S. L. p. Jana Banię. W po-

wiecie tym panuje niezwykle wzburzenie.

W Tarnowie na jarmarku była zupełna pustka.

W pow. Tarnobrzeg strajk udał się znakomicie, mimo, iż rozpedzono w dniu 24 bm. posiedzenie Zarządu Pow. S. L. z udziałem posła Margula i mimo dokonania wielu aresztowań wśród działaczy ludowych.

W pow. mieleckim jeszcze przed rozpoczęciem strajku aresztowano adw. dr. Murkocińskiego, inż. Gesinga, inż. Błońskiego, Fr. Maja, Walentego Blacha i emer. sędziego Kochmańskiego. Nastroje ludności charakteryzuje fakt, iż udając się do więzienia p. Majowa, żonę wiceprezesa Zarządu Powiatowego S. L., chłopci masowo obdarowywali, prosząc o doręczenie upominków mężowi, przebywającemu w więzieniu.

W Mieciu w poniedziałek, 24-go bież. miesiąca, mimo, iż nie był to dzień targowy, zebrał się samorzutnie olbrzymi tłum chłopów, dochodzący do 15 tysięcy. Tłum wysłał delegację do starosty, domagając się uwolnienia uwięzionych za strajk działaczy i zniżenia opłat targowych. Starosta pod różnymi pozorami odwodził załatwienie delegacji, a tymczasem telefonował po policję do Tarnowa i okolicznych miast. Policja niebawem przybyła w wielkiej ilości autami ciężarowymi i zaatakowała ludność pałkami gumowymi i sikawkami, skutkiem czego wiele osób jest poturbowanych. Oczywiście nastroj ludności niezwykle podniecony.

Z województwa kieleckiego.

W Sandomierzu na 2 tysiące furmanek, jakie zwykle przyjeżdżają na targ, obliczono, iż przybyło 40 handlarzy i 25 furmanek obszarowiczych, chłopci nie było żadnego. W powiecie sandomierskim w Klimontowie i Zawichoście, jarmarki nie odbyły się zupełnie. Należy zaznaczyć, że sanacja wydała odezwę przedwiko strajkowi, którą kolportowali i rozdawali nietylko sanatorzy, ale i policja.

W Sandomierzu, gdy powyższą odezwę dawano do ręki p. Stojkowi, poprosił sanatora o większą ilość, mówiąc żartobliwie, iż może mu się przydać na specjalny użytek... Wówczas rozdawca, gorliwy sanator, zawezwał policjanta i żądał aresztowania p. Stojki, za to, iż jakoby „ubliżył” rządowi”. Wywiązała się przytem dyskusja, której przysłuchiwał się tłum ludzi, śmiejących się z gorliwości sanatora.

Stopnica. Mimo urzędzenia w powiecie przez B.B. 4 poselskich zebrań, na których byli sami urzędnicy, nauczyciele i żydzi, strajk w powiecie wypadł wspaniale. W Stopnicy 26 wozów handlarzy, eskortowanych przez policję, stanowiło cały jarmark, tak samo było w Nowym Korczyniu, Staszowie, Szydowie. W Pacanowie i Chmielniku nie było jarmarków wogóle.

Ilza. W Ilży, gdzie odbywają się jarmarki niezwykle liczne, przybyło na targ tylko kilkudziesięciu handlarzy. Nie odbył się zupełnie jarmark w Kazanowie, Lipsku i Ożarowie.

Opatów. W Ostrowcu, punkcie handlowym centralnym dla powia-

tu ilżeckiego i opatowskiego, gdzie odbywają się wielkie jarmarki — w tygodniu strajkowym jarmarku wogóle nie było. W Brzeziu akcję przeciw strajkowi prowadził oświadczenie starosta; aresztowano 5-ciu działaczy, a mimo to strajk udał się doskonale.

Pińczów. W Pińczowie i Kazimierzy Wielkiej na jarmarku chłopów nie było, stały jedynie furmanki obszarowiczych.

Miechów. Przed strajkiem zostało rozpedzone legaimne zebranie Związku Zaw. Rolników, a mimo to strajk udał się całkowicie.

Włoszczowa. W powiecie włoszczańskim również strajk udany. W Rokitnie strajkowała mleczarnia spółdzielcza.

Z wojew. lubelskiego.

Jeszcze przed rozpoczęciem strajku w szeregu powiatów stosowano represje i aresztowano działaczy ludowych. Represje te szczególnie ostrą formę przybrały w powiecie lubelskim i lubartowskim np. u p. Molgiesia w Żukowie robiono rewizję przez cały dzień.

W Bychowie aresztowano 3 osoby, między nimi p. Franciszka Janicza, członka Sejmiaku.

W samym Lublinie — strajk udany.

W Markuszowie (pow. Puławy) chłopów na jarmarku nie było zupełnie. W Rejowcu (pow. Chełm) dosłownie na targ przyjechały 2 fury: jedna z kapustą, a druga z miotłami.

W Chełmie jarmark się nie odbył, aresztowano kilka osób. Urządzono 15 rewizyj. Charakterystyczne, iż szukano ulotek pod wiechciami w butach.

Dalsze sprawozdania podamy w następujących numerach.

Dymisja ministra Zaleskiego

P. Beck nowym ministrem spraw zagranicznych

P. minister spraw zagr. August Zaleski zgłosił na ręce p. prezesa Rady Ministrów Prystora prośbę do p. Prezydenta Rzplitej o zwolnienie go z urzędu ministra spraw zagr. P. Prezydent Rzplitej, przy-

chylając się do przedstawionej mu prośby, dymisję p. min. Zaleskiego przyjął i zamianował dotychczasowego podsekretarza stanu w temże ministerstwie p. Józefa Becka ministrem spraw zagr.

Obrady Klubu Parl. Stronnictwa Ludowego

W poniedziałek, 1 bm., obradował w Warszawie Klub Parlamentarny Stron. Ludowego. W czasie dyskusji zabierali głos prezes Witos, poseł Róg, Langier i inni.

Po dyskusji uchwalono rezolu-

cję, domagającą się uwolnienia wszystkich aresztowanych w związku ze strajkiem targowym.

W sprawie tej postanowiono również zgłosić interpelację w Sejmie.

Rozruchy bezrobotnych w Anglii

Rozruchy bezrobotnych w stolicy Anglii, Londynie, nie ustają. W niedzielę zeszłą tłum bezrobotnych, w liczbie około 10 tysięcy ludzi, gwałtem chciał wdrzeć się do dzielnicy, gdzie znajdują się wszystkie ministerstwa. W czasie gdy policja przeszkadzała temu, doszło do ostrych starć, w czasie których wielu bezrobotnych i poli-

cyjantów zostało rannych. Policji nie udało się jednak rozproszyc demonstrantów, którzy zaczęli demolować wystawy sklepowe i napotkane samochody. Dopiero późnym wieczorem udało się demonstrantów rozproszyc.

W dniu następnym demonstracje zostały wznowione. Tłum bezrobotnych urządził szturm na Izbę

Gmin (parlament), czemu jednak policja przeszkodziła.

Przywódcę demonstrujących bezrobotnych aresztowano.

Komunikat

Nacz. Komitetu Wykon. Str. Lud.

W uzupełnieniu komunikatu naszego o zarządzeniu Naczelnego Komitetu Wykonawczego Stronnictwa Ludowego, rozwiązującego Zarząd Okręgowy Stron. Ludowego na Pomorzu, komunikujemy, że Naczelny Komitet Wykonawczy Stronn. Ludowego w dbałości o należyty rozwój organizacji Stron. Ludowego na Pomorzu zawiadamia, iż nikt nie upoważniony przez Naczelny Komitet Wykonawczy nie ma prawa zwracać się z jakimikolwiek zarządzeniami lub wezwaniami do Zarządów Powiatowych.

Równocześnie Nacz. Komitet Wykonawczy komunikuje, że omawianie na wiecach i zebraniach Stronnictwa Ludowego sprawy targu „Gazety Grudziądzkiej” z pismem, wychodzącym w Chełmży, jest bezwzględnie zabronione.

Kultura narodowa czy też Kopanie piłki nożnej

Przed paru dniami dowiedzieliśmy się od p. ministra Jędrzejewicza, że istnieje w Polsce od czasów królowej Jadwigi autonomia uniwersytecka — ta autonomia, która przetrwała na uniwersytecie krakowskim i lwowskim nawet czasy zaborcze, zostanie zniesiona, bo nie jest na ręce wyznawcom „ideologii”. — Ostatni budżet państwowy na budowę szkół ludowych przy przeszło półtrzecia miliardowym budżecie wyznaczył zaledwie milion złotych, mimo to, że olbrzymie masy młodzieży wiejskiej giną w zupełnej ciemności. — Zamyka się niestety po wsiach szkoły liczące koło setki dzieci szkolnych, zmuszając je do poszukiwania szkoły wśród zimowych śniegów w odległości pięciu km — a równocześnie znajdują się pieniądze na niepotrzebne nikomu wspaniałe pałace banków we Warszawie, no i na różne kosztowne imprezy szportowe, sypie się setki tysięcy dla różnych wielkości, które potrafiły rzucić drewniany krążek o 10 cm dalej niż ktoś inny. — To też nie podobna nie uznać za słuszną uwagę jakie w sprawie poniewierania polskiej kultury wypowiedział znany polski literat p. Boye:

Przed paroma dniami wyjechała do Włoch polska „reprezentacja piłkarska”, prowadzona przez gen. Bończę-Uzdowskiego. Na popieranie jakiegokolwiek instytucji kulturalnej pieniędzy niema, w bibliotekach uniwersyteckich brak najważniejszych książek i źródeł, profesorowie Uniwersytetów chodzą w zrudziałych paltach, a intelektualni wogóle zdychają z głodu. Nie to! Duch dziejów wymaga widocznie, aby Sarmacja wyrabiała się „nogami”, kopaniem piłki, skokami o tyczce i rzucaniem dyskiem... W zdrowym ciele zdrowe ciele. (Mens sana in corpore sano). Zgoda i nato, ale gdzież w takim razie przyjdzie nam wkrótce szukać „Chrystusa Narodów”?... Bardzo lubie sportowe powieści Montherlant'a, zachwycając się „Laurem Olimpijskim” naszego Wierzyńskiego, tem nie mniej sędzę jednak, że co za dużo to nie zdrowo. Gdy nasz „Kusy” dobiegł pierwszy do mety na stadionie w Los Angeles,

Licytacja 700 majątków ziemskich

Towarzystwo Kredytowe Ziemskie w Warszawie wystawia w czasie od końca listopada do połowy grudnia rb. około 700 majątków ziemskich w b. Kongresówce na licytację w drugim terminie.

Dotyczy to tych majątków, na które w pierwszym terminie licytacyjnym przed dwoma miesiącami nie było nabywców.

Wedle obowiązujących przepisów, jeśli w drugim terminie nie znajdą się nabywcy, majątki licytowane przejdą na własność Towarzystwa kredytowego ziemskiego.

Nie czekaj na posła

lecz zakładaj w swojej wsi Koło STRONNICTWA LUDOWEGO

uratowawszy honor Polaków, złośliwcy warszawscy wymyślili nowe przysłowie: Polska dobrze biega, ale marnie stoi. (Oby tylko ów dowcip kawiarniany, nie zastąpił historycznej fraszki o nierządzie).

Naczelnny organ B. B. W. R. głosi zwycięstwo Karteli

W obozie rządowym istnieje duża rozbieżność na stosunek tegoż obozu tudzież samego rządu do karteli. — Tak zwani działacze ludowi i robotnicy zwalczają przynajmniej pozornie kartele, a nawet

i były minister skarbu pułk. Matuszewski poszedł w tym kierunku, podczas gdy reszta stronnictwa B. B. W. R. i cały obecny rząd staje w obronie karteli. — Wojna „koszka” toczona o kartele na łamach „Gazety Polskiej” została zakończona zwycięskim artykułem głównego działacza i publicysty obozu kartelowego p. Adama Rose, który zwycięsko ogłosił, że kartele muszą istnieć, że nie mogą „dla dobra kraju” obniżać swych cen, że muszą prowadzić wywóz towarów, że do tego wywozu państwo ma uadał dokładać itd. itd. — Ażeby rolnikom odebrać chęć do walki przeciwko kartelom p. Rose pisze:

W chwili obecnej kształtują się ceny tych samych artykułów rolnych w różnych państwach europejskich w sposób zupełnie nierównomierny. Pszenica amerykańska sprzedawana jest w Szwajcarii po cenie 8 razy wyższej od ceny, którą uzyskał zamorski producent. W olbrzymiej większości importerskich państw europejskich, t. j. w Niemczech, we Francji, we Włoszech, w Szwajcarii, w Czechosłowacji, Austrii, itp. ceny zboża, a przeważnie i innych artykułów rolnych są 2 do 3 razy wyższe od cen istniejących w krajach europejskich, wywołujących produkty rolne. Stan tego rodzaju przez dłuższy czas nie będzie mógł trwać i pewne wyrównanie prędzej czy później nastąpić musi.

Słowem p. Rose przepowiada, że ta sama nędza rolników, która spowodowała zastój przemysłu w Polsce, nastąpi również w innych krajach, wobec tego należy poddać się pod bezwzględna władzę kartelowej dyktatury, która za to będzie sumiennie i równomiernie obdzierać wszystkich ze skóry.

Poprawki p. Miedzińskiego

Z kół dobrze poinformowanych komunikują nam, iż referentem generalnym budżetu na rok 1933/4 prawdopodobnie nie będzie pos. Miedziński a to z następującego powodu:

Przy układaniu budżetu p. premier Prystor w porozumieniu z p. wiceministrem Spraw Wojskowych Składkowskim poczynili pewne, zresztą nieznaczne, poprawki w budżecie wojskowym. Minister Skarbu Zawadzki był przeciwny tym poprawkom, uważając, iż budżet wojskowy jest nietykalny w najmniejszym nawet stopniu i że najmniejsza poprawka nie może być zrobiona bez porozumienia się z p. ministrem Spraw Wojskowych.

Wobec różnicy zdań zasięgnięto opinii przewidywanego generalnego referenta budżetowego p. Miedzińskiego, który poprawki zaaprobował.

Gdy budżet wojskowy przedstawiony został p. ministrowi Spraw Wojskowych, p. minister wszystkie poprawki odrzucił, przy czym w dosadny sposób określił to samowolę.

Podobno p. Miedziński zgłaszał się do Belwederu z prośbą o audjencję, — lecz nie został przyjęty.

ROZRUCHY BEZROBOTNYCH W LONDYNIE.



Policja angielska rozpędza bezrobotnych zgromadzonych w Hyde Parku.

Szczegóły projektu budżetu Państwa na rok 1933/34

Jak już donosiliśmy, preliminarz budżetowy na rok 1933/34, opracowany przez rząd przewiduje globalną sumę wydatków w wysokości 2.449.897.181 zł., zaś globalną sumę dochodów w wysokości 2.088.999.150 złotych.

Na sumę ogólną wydatków, jak się dowiadujemy, składają się wydatki zwyczajne — 2.369.952.041 zł., wydatki nadzwyczajne — 70.041.140 zł., oraz dopłaty do niektórych przedsiębiorstw i funduszy państwowych

w wysokości 9.904.000 zł. Na ogólną sumę dochodów składają się dochody administracji w kwocie 1.309.180 złotych, wpłaty monopolów państwowych — 661.171.000 zł., wpłaty przedsiębiorstw państwowych — 102 milj. 647.920 zł., wpłaty funduszy państwowych — 16.000.000 zł.

Dochody i wydatki poszczególnych części budżetu w dziale: Administracja przedstawiają się następująco: (pierwsza cyfra dochody, druga — wydatki)

Prezydent Rzeczypospolitej	176.290 zł.	2.920.637 zł.
Sejm	269.310 „	6.164.725 „
Senat	7.050 „	1.659.117 „
Najwyższa Izba Kontroli	143.500 „	4.686.000 „
Prezydium Rady Ministrów	1.750 „	3.020.800 „
Ministerstwo Spr. Zagranicznych	14.562.200 „	43.296.000 „
M. S. Wojsk.	2.407.300 „	822.700.000 „
Ministerstwo Spraw Wewn.	22.801.380 „	202.530.923 „
Min. Skarbu	1.123.359.360 „	117.021.460 „
„ Sprawiedliwości	69.274.700 „	99.460.200 „
„ Przemysłu i Handlu	15.032.300 „	32.451.800 „
„ Komunikacji	2.926.600 „	22.892.100 „
„ Rolnictwa i Ref. Rolnych	2.155.700 „	21.990.000 „
„ Oświaty	3.814.600 „	324.597.107 „
„ Opieki Społecznej	2.041.500 „	99.949.700 „
„ Poczt i Telegrafów	6.690 „	1.516.000 „
Emerytury i zaopatrzenia	50.200.000 „	157.300.000 „
Renty inwalidzkie i pensje	—	137.050.000 „
Długi państwowe	—	338.286.612 „
Monopole państwowe wpłacają do Skarbu Państwa w/g preliminarza:		
Monopol solny	48.563.000 zł.	
„ spirytusowy	230.000.000 „	
„ tytoniowy	350.000.000 „	
„ zapalczany	18.528.000 „	
Loterja państwowa	14.080.000 „	
Przedsiębiorstwa państwowe wpłacają do Skarbu Państwa:		
Drukarnie państwowe	125.000 zł.	
Polska Agencja Telegraficzna	12.000 „	
Przeds. przem., handl. i górn.-hutn.	1.510.920 „	
Polskie koleje państwowe	50.000.000 „	
Lasy państwowe	26.000.000 „	
Polska poczta, telegr. i telef.	25.000.000 „	
Nowy dział, umieszczony w tegorocznym preliminarzu budżetowym p. n. „Fundusze” ma wpłacić do Skarbu Państwa:		
Państwowy fundusz kredytowy	7.000.000 zł.	
„ „ gospodarczy	9.000.000 „	

Głosy prasy prowincjonalnej o strajku rolniczym

„Express Zagłębia“ z dnia 27-go października rb. (sanacyjny):

„Wybryki tłumu włościan w Lgocie i Białej pow. Czeszochowskiego. — Ze sztachetami wyrwanymi z płotów, rzucono się na oddział policji. Odbicie aresztowanych w Białej“.

„Jak nam donoszą, w ub. wtorek w Lgocie, wskutek podniecenia umysłów na tle strajku, doszło do przykrego zajęcia z policją. Tłum włościan, złożony z 200 osób, wyległ na drogę, gdy we wsi pojawił się oddział policji, by rozpedzić warty, nie przepuszczające furmanek do miasta. Kilku włościan rzucało się do policji ze sztachetami, wyrwanymi z płotów.“

Dzięki jedynie zimnej krwi i rozwadze komendy oddziału policyjnego, nie doszło do poważniejszych zajęć. Tłum rozpedzono przy użyciu pałek gumowych.

W Białej patrolowały w ub. wtorek na szosach przeważnie kobiety, które przyjęły agresywną postawę wobec policji. Gdy policja aresztowała Annę Adler, która zagroziła drogę handlarzowi żydowskiemu, pedzaczemu bydło, kilkudziesięciu włościan otoczyło policję i dopiero wystrzał z rewolweru na postrach i puszczone w ruch pałki rozpedziły agresywną gromadę.

Podczas rozpędzania tłumu jedna z kobiet zasypała solą oczy funkcjonariuszowi policji.

W dniu wczorajszym, tj. w środę, gdy przez wieś prowadzono kilku aresztowanych, uderzono w dzwony kościelne na alarm i cała gromada włościan otoczyła oddział policji, odbijając aresztowanych. W dzwony uderzono bez wiedzy proboszcza, którego zamknięto na plebanji, żeby nie stawił sprzeciwu. Dopiero przybyły z Czeszochowy silniejszy oddział policji zaprowadził przątek i rozproszył zebrane na drogach tłumy.“

„Express Zagłębia“ z dnia 28-go października br. (sanacyjny).

„Władze aresztowały kilku agitatorów w Rzeszowie, Brzozowie i Przemyślu. Starosta jarosławski wydał zakaz odbycia wiecu w gminie Próchnik. Mimo zakazu odbycia wiecu, zebrało się około 1.000 ludzi, do których miał przemawiać b. poseł Gruszka, oraz działacze Stronnictwa Ludowego — Opolski i Madejczyk. Przybyło kilku policjantów, którzy wezwali tłum do rozjęcia się. Chłopi zaczęli zajmować wrocie stanowisko. W pewnej chwili ktoś uderzył komendanta oddziału. Policja pałkami gumowymi rozpedziła chłopów. Aresztowano kilkanaście osób.“

„Goniec Czeszochowski“ z dnia 26-go października (prawicowy):

„Strajk chłopski w powiecie Czeszochowskim. Nie przywożą do miasta produktów. Wypadki teroru. Dziś nie przybyło do Czeszochowy na wtorkowy targ około 75 procent wozów.“

„Zapowiedziany na tydzień bieżący strajk chłopski w powiecie czeszochowskim rozpoczął się wczoraj przez wstrzymanie dowozu artykułów wiejskich na targi poniedziałkowe w Truskolasach i Brzeźnicy. Dojazd furma-

nek z artykułami żywności zmniejszył się znacznie i na targu w Brzeźnicy dochodzi zaledwie do 20 procent.“

A tymczasem, jak się dowiadujemy, w ub. poniedziałek doszło już na tle powyższego strajku w niektórych okolicach do różnych wykroczeń i teroru, sprzecznych zresztą z wydaną specjalnie w tym celu odezwą Z.Z.R., która wyraźnie zaleca spokojne kontynuowanie strajku, bez gwałtów i teroru osobistego.“

„Goniec Czeszochowski“ z dnia 27 października br. (prawicowy):

„Dalsze aresztowania agitatorów strajku chłopskiego. — W związku ze strajkiem chłopskim w pow. Czeszochowskim w ub. wtorek policja dokonała dalszych licznych aresztowań za agitację i usiłowanie wstrzymania dowozu artykułów żywnościowych do miasta.“

We wsi Lgota, gm. Grabowska, za nakłanianie włościan, aby nie wyjeżdżali na targ, aresztowani zostali: Stanisław Urbańczyk, Jan Klama, Józef Gruca i Józef Święć.

W Kiedrzynie nieznanymi osobnikami pobili dotkliwie Franciszka Sedlaczka,

wybijającego się na targ do Czeszochowy.“

W Białej Górnej policja aresztowała Annę Nocoń, Stanisławę Bulińską i jej męża Franciszka, Antoniego Graczyka, Józefa Kobykiewicza, St. Radziocha, Winc. Galeckiego. Podczas aresztowania we wsi powstał lament i wytworzyło się zamieszanie.

W dzisiejszą środę o godz. 7 i pół rano policja przybyła ponownie do Białej, aby aresztować za działalność agitatorską strajkownika Kobisia, tamtejszego komendanta straży pożarnej. Przy aresztowaniu doszło do zajęcia, bowiem mieszkańcy wystąpili w obronę Kobisia. Trąbiono na alarm, a nawet ktoś uderzył w dzwony kościelne, wywołując popłoch.

Gościwi zwolennicy strajku czatują na drogach, prowadzących do miasta i występują dziś agresywnie przeciwko rzekomym lamistrajkom, nie dopuszczając ich do miasta z artykułami wiejskimi. I tak: w Kiedrzynie pośluzono banki z mlekiem idącym do miasta dziewczynom, a na przedmieściu Czeszochowy pod Lisieńcem wywrócono kilka fur z owsem.

Sanacyjny „tydzień rolniczy“

Sanacyjni bankruci, którzy doprowadzili wieś do upadku i nędzy, dziś chcą wystąpić w roli obrońców rolnictwa, by w ten sposób chylkiem trafić na wieś. W tym celu urządzają komedję pod nazwą „tygodnia rolniczego“ rzekomo dla poparcia żądań rolniczych. Ale w żądaniach tych pomijają całkowicie wszystkie te piekące sprawy, któreby się mogły nie podobać rządowi, jak np.:

- 1) wstrzymania wszystkich licytacji i egzekucyj oraz odroczenia płatności wszelkich długów chłopskich aż do ukończenia kryzysu;
- 2) obniżenia podatków i wszelkich długów rolnictwa, stosownie do

poziomu cen zboża i innych produktów rolnych;

- 3) zamknięcia granicy dla przywozu wszelkich produktów rolnych z zagranicy;
- 4) zniesienia wszelkich karteli;
- 5) zmniejszenia wydatków państwowych na emerytury, fundusze dyspozycyjne, „reprezentacyjne“, samochody i t. p.

Pominięcie tych tak ważnych i piekących dla wsi spraw jest najlepszym dowodem, iż tak zwany „tydzień rolniczy“ jest nędzną komedją i rzucaniem piasku w oczy wsi.

To też jedyną godną odpowiedzią ze strony chłopów na tę sanacyjną komedję będzie całkowite wstrzymanie się od udziału w niej.

Charakter urzędowy duchownych w Kodeksie Karnym

Ministerjum sprawiedliwości wyjaśnia, iż stosownie do art. 132 § 2 i art. 133 § 2 nowego kodeksu karnego z dnia 11 lipca 1932 roku (Dz. Ust. Nr. 60 poz. 571), osoby duchowne korzystają ze szczególnej ochrony prawa, narówni z urzędnikami, nie tylko wtedy, gdy pełnią czynności o charakterze ściśle religijnym, lecz także ze wzglę-

du na sprawowanie wszelkich obowiązków służby lub powołania. Przez to określenie objęto więc również wszelkie czynności osób duchownych o charakterze czysto administracyjnym lub sądowym, jak pełnienie obowiązków urzędowych w instytucjach kościelnych, do których należą oczywiście i djecejalne kurje biskupie.

Złodziej i telefon

Tego więc wieczora Anders wybrał się do domu bankiera Marbuff. Nie szedł jednak ani z wizytą, ani z interesem. Choć... owszem, można by to nazwać „interesem“, „doskonałym“ nawet, ale w znaczeniu trochę odmiennym.

Oto prosto szedł, by „zabrać“ ze sobą — zazwyczaj zwie się to „ukraść“ — cenne i kosztowne przedmioty. Istnych pełno było w mieszkaniu wyżej wspomnianego bankiera.

Anders był w świetnym humorze, a miał po temu kilka powodów.

Po pierwsze wyprawa była łatwa. Ryzyko minimalne. Marbuff — znany bogacz, był wdowcem. Miał piękne mieszkanie, zdala od miasta, dokąd wyjeżdżał regularnie co środę i sobotę, by w klubie tamtejszym, w wesołym towarzystwie swych przyjaciół,

zjeść smaczną kolację i pograć w karty do godz. 1 w nocy.

Wyjazdów tych dokonywał ze skrupulatną dokładnością, i nie było wypadku, by od przyzwyczajenia tego odstąpił. Jedyny służący jego wykorzystywał te wieczory na swój sposób i ulatniał się. Dom więc wówczas był zupełnie pusty.

Po drugie, połów Andersa zapowiadał obfitą zdobyczą, gdyż bankier posiadał w swym mieszkaniu dużo cennych przedmiotów.

Wreszcie — najglówniejszym powodem jego humoru i radości było to — że wkrótce miał zostać — ojcem.

Tak. Ojcem.

Mój Boże, można był złodziejem i ojcem przecież, i to nawet dobrym i kochającym ojcem.

Trudno — mógł był zostać i czemś innym, gdyby miał ku temu środki, ale nie miał ich nigdy, ani nikt z rodziny jego, a zawód złodzieja był niejako dziedzicznym w jego rodzinie,

jak dziedziczną była i jej nędza, w przeciwieństwie do dziedzicznego bogactwa choćby takiego Marbuff'a i jemu podobnych.

Zresztą to, że był złodziejem, to przecież nie powód, żeby mu odmawiać ludzkich uczuć.

Kochał dzieci bardzo, a teraz sam miał zostać ojcem i radość jego była tak wielka, że sobie aż nucił pod nosem.

Przed nim stała rozwarta, duża walizka, do której miał wszystko włożyć, co tylko było do zabrania. Chodząc po mieszkaniu i zbierając rzeczy, nucił sobie pod nosem jakąś kołysankę. Ćwiczył się widocznie zawczasu.

Nagle — urwał. Stał przed biurkiem. Wzrok jego padł na fotografię małej dziewczynki. Anders wziął ją do ręki i przyglądał się w milczeniu. Okrągła buzia, przemiłe uśmiechnięta, okolona była jasnym lokami; duże oczki, prawdopodobnie niebieskie, śmiały się również.

MARMELADKI
WEDLA
gatunek bezkonkurencyjny

W związku z wybrykami strajkowymi, policja aresztowała trzech włościan w Szarlejce za zawracanie z drogi idących do miasta kobiet z mlekiem.

Policja powiatowa wzmocniła czujność na drogach, aby zapobiec niepożądanym ekscesom strajkowym.

W dzisiejszy wtorek, jako w dzień targowy, strajk chłopski dał się bacznie odczuć ludności w Czeszochowie. Oto na targ przybyło zaledwie kilka wozów z produktami wiejskimi, tak, że obliczać należy nieobecnych na 75 procent ilości wozów w targ normalny.

KSIAŻĘCY ŚLUB W KOBURGU.



Trzy dni trwały uroczystości weselne z okazji ślubu syna następcy tronu szwedzkiego, ks. Gustawa Adolfa z księżniczką Sybilla koburską. Uroczystość ta, która zgromadziła licznych przedstawicieli dawnych niemieckich domów panujących, odbyła się przy wojskowej asyście republikańskiej armii niemieckiej. Ilustracja nasza przedstawia młodą parę książęcą, opuszczającą katedrę koburską.

— Może mieć 5 latków, ta mała, — rozmyślał Anders — jakąż ona miłutką — mówił sam do siebie dalej rozczulony

— Gdybym miał dziewczynkę, mogłaby być do niej podobna. — Anders kręcił głową poruszony. — Widocznie wdowiec Marbuff ma gdzieś również swoją córeczkę i pewno kocha ją bardzo. Nie może być inaczej. Anders czuje to sam po sobie. Przecież to jest takie przemiłe, słoneczne. — to bobo.

No, ale czas mija, nie można się zbyt długo rezezułać: trzeba dokończyć „robotę“.

Anders postawił fotografię na jej miejscu i w dalszym ciągu pakuje różne drobne kieszonki.

Nagle...

— Dzyyn — dzyyn — dzyyn...

— Cóż to wściekle dzwonienie?

— Dzyń — dzyń — dzyń...

— To telefon.

— Dzyń — dzyń — dzyń...

— Niesłychane!

Prawo i podatki

Jakie opłaty sądowe przewiduje nowa ustawa

Zasadniczą cechą nowej ustawy o kosztach sądowych jest obowiązek uiszczenia opłaty zgóry pod rygorem ujemnych skutków przewidzianych, że żadna czynność nie będzie podjęta na skutek pisma (a więc skargi, wniosku, podania lub założonego środka prawnego, jak odwołania sprzeciwu apelacji, zażalenia itp.) od którego nie została uiszczona należna opłata sądowa. W wypadku nie uiszczenia opłaty sąd zżywa o uiszczenie do dni 7 z tym, że po bezskutecznym upływie tego czasu pismo nieopłacone zwrócone zostanie wnoszącemu.

Kto zatem wnosi do sądu pismo nieopłacone i przez to spowoduje sąd do wzywania o uiszczenie opłaty naraża się na stratę 80 groszy, które sądy likwidują tytułem opłaty pocztowej za wysłanie wezwania.

Nowa ustawa rozróżnia dwa rodzaje kosztów sądowych: opłaty sądowe przypadające skarbowi państwa, oraz koszty postępowania, które obejmują konkretne wydatki powstałe w związku z przewodem sądowym i mają specjalne przeznaczenie.

Jako opłaty ustawa przewiduje: — 1) Wpis stosunkowy, który dla tego nazywa się stosunkowym, iż wymiar opłaty zależny jest od wartości przedmiotu sporu.

2) Wpis stały którego wysokość określa zgóry sama ustawa bez względu na wartość przedmiotu sporu.

3) Opłata od podań i załączników.

4) Opłata kancelaryjna.

Wpis stosunkowy. (Opłata od wartości przedmiotu) pobiera się w pełnej wysokości (t. j. 3 procent od wartości przedmiotu sporu) od najważniejszych pism rozpoczynających pewnego rodzaju postępowanie jak skarga, odwołanie, rewizja i inne. Wpis stosunkowy w części ułamkowej pobiera się od pism załatwianych w postępowaniu uproszczonym (np. od skarg wekslowych lub z dokumentów, od wniosków o wydanie nakazu zapłaty, aresztu lub tymczasowego zarządzenia i za inne pewne czynności lub postępowanie).

Wpis stały: Opłata stała przewidziana jest (poza opłata od podań) tylko w postępowaniu upadłościowym i wynosi 30 zł. od podania wierzyciela o otwarcie upadłości i 20 zł. od zażaleń w postępowaniu upadłościowym wzgl. zabezpieczającym upadłości.

Opłata od podań i załączników. Zasada tego rodzaju opłat jest, że każde podanie na piśmie lub wniosek, zaprotokółowany poza rozprawą, a zastępujący podanie — o ile nie podlega opłacie wpisu stosunkowego lub stałego — podlega opłacie od podań. Opłata od podań nie jest zależna od ilości arkuszy wniesionego podania, a to celem uniknięcia wnoszenia podań o piśmie zbyt skupionem przez to nieczytelnym.

Z treści art. 35 wynika, że opłacie od podań 50 gr. w toku postępowania przed sądami grodz. a 3 zł. w toku postępowania przed sądami okręgowymi podlegają wszelkie wogóle pisma (wnioski) nie powodujące specjalnego postępowania lub wydawania rozstrzygnięcia sądowego. Jest tu więc mowa o piśmiech wnoszonych do spraw już w sądzie zawisłych np. wnioski o dopuszczenie dowodu ze świadków, których się równocześnie podaje o wydanie wypisów z akt sądu wnioski o przekazanie sprawy innemu sądowi, dodatkowe uzupełnienie zasady skargi lub innego podania,

Powszechny podatek Komunalny

Komisja uzdrowienia gospodarki samorządowej opracowała — jak wiadomo — w ostatecznej formie projekt ustawy o powszechnym obywatelskim podatku komunalnym.

Projekt ten głosi, iż obowiązek płacenia tego podatku ciąży na wszystkich osobach, które zamieszkują na terenie gminy i ukończyli 21 lat, o ile zarobkują samodzielnie.

Osoby, nie podlegające państwowemu podatkowi dochodowemu, ale prowadzące samodzielne gospodarstwo, płacić mają 4 zł rocznie. Osoby, zarobkujące, ale nie prowadzące samodzielne gospodarstwo domowego, chociaż nie płaca państwowego podatku dochodowego, płacić mają 2 zł rocznie.

Osoby, podlegające państwowemu podatkowi dochodowemu, płacić będą w zależności od swego rocznego dochodu stawki od 6 zł do 1.500 zł rocznie.

Projekt przewiduje, iż stawki podatku komunalnego ulec mogą podwyższeniu do 200 proc. stawek zasadniczych.

Od płacenia tego podatku mają być zwolnione osoby, które korzystają z prawa do pobierania zasiłków pieniężnych lub w naturze z publicznych źródeł, pomocy bezrobotnym, osoby, korzystające z opieki społecznej instytucji publicznych, oraz osoby, korzystające z prawa do pobierania ze źródeł publicznych rent inwalidzkich, wojennych, starszych i emerytur, o ile nie

pisma zawierające zgłoszenie pretenzji w postępowaniu upadłościowym i wiele innych.

O ile chodzi o opłatę od załączników to opłata ta należy się tylko od tych załączników, które przeznaczone są dla sądu, odpisy pism i załączników przeznaczone dla strony przeciwnej są wolne od opłaty.

Opłata kancelaryjna pobierana jest tylko od dokumentów i pism wydanych stronom na ich zadanie, oraz od odpisów przeznaczonych dla strony przeciwnej, których strona wnosiąca nie dostarczyła sądowi.

Za wypisy orzeczeń doręczanych z urzędu opłata mieści się już w ryczałcie wynoszącym jedną 10-tą część wpisu, wliczonym do wpisu stosunkowego.

O drugiej grupie kosztów stanowiących koszty postępowania będzie później mowa.



podlegają obowiązkowi płacenia państwowego podatku dochodowego.

Projekt powyższy przedłożony został do obrady ministerstwu skarbu, który po zbadaniu jego postanowień, oraz po ewentualnym przeprowadzeniu zmian, przedłoży go Izbie Ustawodawczej do uchwalenia.

Radjoprogram z Warszawy

Niedziela, 6. 11.: 10.00 nabożeństwo z Wilna z okazji dorocznego Święta Kolejarzy; 12.15 poranek symfoniczny z Filharmonji Warsz.; w przerwie: „Rola świetlic w życiu młodzieży“; 14.25 pieśń Moniuszki; 14.49 „Jaką robotę przygotować na długie wieczory zimowe“; 15.00 muzyka; 16.00 program dla młodzieży: „O promieniach czarownika-technika“; 16.25 płyty gramofon.; 16.45 kącik językowy; 17.00 recital fortepianowy; 18.00 muzyka lekka; 19.25 słuchowisko: „O Zwertale Muzykancie“; 20.00 koncert muzyki fińskiej; 22.00 muzyka taneczna.

Poniedziałek, 7. 11.: 12.00 i 16.30 muzyka gramofonowa; 16.40 „Francuska wojna o Polskę — Berezyna 1812 r.“; 17.00 koncert; 17.35 recital śpiewaczy; 18.00 muzyka lekka; 19.05 skrzynka rolnicza; 19.15 „Na widnokręgu“; 19.30 prasowy dziennik radiowy; 19.45 skrzynka pocztowa techniczna; 20.00 koncert irlandzki; 22.30 muzyka tan.

Wtorek, 8. 11.: 12.10 i 16.30 muzyka gramofon.; 16.00 „Wśród książek“; 16.40

„Jak powstaje papieros“; 17.00 koncert symfoniczny; 18.00 muzyka lekka; 19.10 „Historja Loterii w Polsce“; 19.30 feljton muzyczny p. t.: „Dzienniczek Sztutgardzki Chopina“; 19.45 prasowy dziennik radiowy; 20.00 koncert; 21.15 recital fortepianowy; 22.00 kwadrans literacki: „Dlaczego to właściwie p. Hipolit zbankrutował“; 22.15 muzyka taneczna.

Listy naszych przyjaciół

Szanowna Redakcjo „Gazety Grudziądzkiej“! Jestem zamieszkały na samym krańcu Polski, gdzie jeszcze lud wiejski żyje w ciemności, nie mając środków do zaabonowania jakiego czasopisma, pożytecznego ku rozrywce i nauce.

Co zaś do mnie, to już zaraz prawie z dziecięcych lat miałem zamiłowanie wielkie w nauce i czytaniu książek.

Chodziłem do szkoły powszechnej, uczyłem się chętnie; nie opuściłem żadnej lekcji szkolnej. Niestety skończyły się dla mnie te najszcześniejsze w moim życiu dni... trzeba było pomyśleć o pracy; znalazłem ją w warsztacie kowalskim, a jednak i wtedy nie zgłaszałem żadną iskierką mojej sympatii ku czytaniu i nauce, więc wypożyczyłem książki od miejscowych nauczycieli. Z czasem sprzykrzyły się mi one, więc zapoznałem się z gazetami: najprzód „Świąteczną“, spodobala mi się ona w swojej treści, ale przychodziła tylko raz w tygodniu, stosunkowo dla mnie mało, bo lubię dużo czytać (mówię szczerą prawdę).

Zawsze, gdy bywałem w mieście w Suwałkach, to kupowałem najrozmaitsze gazety, jakie tylko się dało, jak: „Ekspres poranny“, „Il. Kurjer Cończ.“, „Dobry Wieczór“, „Nasz Głos“, „Mucha i inne. Ale traf zrzadził, że przypadkiem będąc w urzędzie gminnym, ujrzałem na biurku leżącą „Gazetę Grudziądzką“, oglądałem ją, i czytam na ostatniej stronie: „wychodzi trzy razy tygodniowo i tania, trzy złote kwartalnie“. Nietylko że tania, ale chłopska, dla nas, dla Ludu wiejskiego ta gazeta; ona informuje o wszystkim. Więc gdy przyszedł stosowny czas, pojechałem na pocztę i zaabonowałem ją. I teraz nigdybym chyba nie mógł żyć bez niej, bo w niej znajduję wszystko, co dla mnie potrzeba, a najbardziej gdy przyjdzie dotatek „Młoda Polska“, w którym zaraz rozwiązuje szarady i łamigłówniki i następnego dodatku „Młoda Polska“ oczekuję. Moje rozwiązania są akurat prawidłowe.

Następnie listę „nagrodowców“ czytając, skąd i we mnie zrodziła się myśl rozwiązać i posłać do Redakcji, aby być uczestnikiem nagród książkowych.

Apeluję więc do wszystkich świątlich ludowców, by w chacie swojej zawsze mieli „oświaty kaganiec“, jakim jest „Gazeta Grudziądzka“.

Marcin Brodowski
Hańcza, pow. suwalski.

Anders ma wrażenie, jakby już nie był sam; stoi w środku pokoju z jakimś przedmiotem w ręku, niespokojny, zmieszany.

Bezdzusny aparat terkocze w dalszym ciągu; dzwonięcie staje się coraz bardziej natarczywe, niespokojne i gwałtowne.

— Do licha, przecież to niepodobienstwo „pracować“ dalej, gdy to piekielne dzwonięcie rozlega się po mieszkaniu.

— Hallo! — Ander sam nie wie, kiedy podniósł słuchawkę i odezwał się.

— Czy pan Marbuff?

— Nie, proszę pani.

— Czy może służący jego przy telefonie?

— Tak, proszę pani. (Pewnie, nie może przecież powiedzieć: „jestem jego złodziejem“.)

— Czy nie wiadomo, gdzie się pan udał?

— Nie.

— Ach, mój Boże, mój Boże! Co za

nieszczęście... W każdym razie należy go uprzedzić. Tu mówi przelożona pensjonatu Miss Lindon. Powiedźcie panu Marbuff że córka jego nagle zachorowała śmiertelnie. Obawiamy się, że rana nie dożyje. Powiedźcie mu, żeby natychmiast przybył, jeśli chce ją jeszcze zobaczyć. Biedny człowiek! A on ją tak uwielbia i kocha, tą jedyną swoją córeczkę. — Licze na was, prawda? Poczekacie na niego. Jak tylko przyjdzie, powiedźcie mu o tem. Czekać na niego koniecznie!

— Tak, proszę pani.
Głos zamilkł. Anders stał jak skamieniały. Nie śmiał się poruszyć.

Słyszał słowa: „córka jego zachorowała nagle śmiertelnie...“ i zrobiło to na nim dziwne wrażenie, jak gdyby nieszczęście spadło i na niego.

Walizka stała otwarta, jakby w oczekiwaniu, na środku pokoju... — Jeśli chce ją jeszcze zobaczyć...

Anders trzymał jeszcze ciągle w lewej ręce jakiś wazon serwski. — „A

on ją tak uwielbia i kocha. — Stał jak wrośnięty w ziemię.

— „... Jak tylko wróci...“

— Tak, zastanie mieszkanie okradzione, — w takiej chwili! — A tam w pensjonacie oczekiwać beda jego przyjazdu... Służący mu wszystko powie-dział, zaraz przyjedzie. Mała pieszczołka nie umrze sama, nie zobaczywszy swego tatusia.

— Tak, tak, — snuły się myśli w głowie nieruchomego jakby zmartwiałego Andersa.

Jeszcze się nie rusza; coś dziwnego się w nim dzieje. Sam na siebie jest zły. Co to znaczy? Co jest z nim? — Ostatecznie coż go to wszystko obchodzi, że czyjeś dziecko jest chore, umierające...

Ale oczy jego mimowoli padają na fotografię kędzierzawej, złotowłosej dziewczynki; na jej przemiłe uśmiechnięta buzie.

— Nie, nie! — woła Anders, ale sam nie wie, o co mu chodzi.

— Czeakać... Tak, ale czyż on może czekać?

Stal jeszcze długo, długo. Wreszcie powoli, jeden po drugim, powyciągał wszystkie zabrane przedmioty z walizy i poustawiał je z wielką dokładnością na dawnych miejscach, poczem zbliżył się do biurka i rzuciwszy raz jeszcze spojrzanie na male dziewczętko uśmiechające się do niego z ramki, wziął jakąś kartkę i napisał:

— Córka pańska ciężko chora. Oczekuję pana z niepokojem. Niech pan jedzie natychmiast!

Czerwonym ołówkiem, dużemi literami napisał: „Pilne!“

Wyszedł, zamknął drzwi, wtykając w widocznym miejscu kartę w szparę, tak, że przy ich otwieraniu musiała się rzucić w oczy.

Z próżną walizą zeszedł ze schodów.

Serce jego przepełnione było sprzecznymi uczuciami; złością na siebie samego, lecz i — nieznanem dotąd zadowoleniem i spokojem. el. em

NAJCIEKAWSZE Z DNIA



Francuski

budzik

precyzyjny

Zł. 20

wszędzie do nabycia.

Z Polski.

PRZEDSTAWIENIA KINEMATOGRAFICZNE W BIAŁY DZIEŃ.

Na placu marszałka Piłsudskiego w Warszawie odbywa się montowanie aparatu i urządzenie ekranu, na którym będą wyświetlane obrazy w biały dzień. Wynalazcą tego niezwykłego aparatu i urządzenie ekranu, na którym będzie wyświetlać obrazy w biały dzień, a nie jak to zwykle bywa w ciemni, jest Polak Kazimierz Marczewski.

Z propozycją kupna tego wynalazku, zwracało się do Marczewskiego już wielu amerykańskich przemysłowców, lecz wynalazca postanowił zbudować pierwszy w świecie taki aparat w Polsce. Wkrótce więc Warszawa ujrzy kino w biały dzień.

SPRAWA O ZABÓJSTWO DYREKTORA FABRYK ŻYRARDOWSKICH.

Przed Sądem okręgowym w Warszawie ukończyła się rozprawa przeciwko niej. Blachowskiemu, oskarżonemu o zabójstwo naczelnego dyrektora fabryk żyrdardowskich Köhlera. Korowód kilkudziesięciu świadków, jaki się przewalał przed kratkami sądowymi, przedstawił sądowi straszliwy obraz tego, co działo się w fabrykach żyrdardowskich. Stosunki panujące w Żyrardowie, przechodzą najczarniejsze wyobrażenia o tem. Z robotnikami obchodzono się tam gorzej jak przed wiekiem z murzynaami w zawiązanym kraju. Na tle tych stosunków wykwitła krwawa zemsta ze strony zwolnionego z pracy Blachowskiego.

Po kilkodzielnym rozprawie Blachowskiego skazano na karę 5 lat więzienia.

Ze świata

STRASZNY LOS DUCHOWNYCH WE WIEZIENIACH SOWIECKICH.

Do starosty w Słonimie, w woj. nowogrodzkiem, przybył jeden z uchodźców, który zbiegł z Rosji sowieckiej, a był przetrzymywany w wielu więzieniach sowieckich.

Zbieg ten opowiada o więzieniu dwóch księży katolickich w lochach więzienia orszańskiego. Opowiadający miał możliwość widzenia się i rozmawiania z 10 księżmi prawosławnymi, skazanymi na 10 lat więzienia za kontrrewolucję. Skape porcje żywności spowodowały kompletne wycieńczenie organizmu duchownych i dlatego ludność wierząca przesyła wymienionym porcje żywności, które ratują skazanych od całkowitego wycieńczenia.

100 ZABITYCH I 200 RANNYCH W KATASTROFIE KOLEJOW.

Jak podają pisma zagraniczne, na dworcu kolejowym pod Moskwą wydarzyła się niedawno straszliwa katastrofa kolejowa, w której miało zginąć 100 pasażerów, zaś 200 osób zostało rannych.

Wypadek ten był zatajony przez władze sowieckie, a wiadomość o tym strasznym wypadku wydostała się zagranicę w liście pewnego obokrajowca, zatrudnionego w Rosji.

Jak następnie donoszą, władze sowieckie pociągnęły do odpowiedzialności wielu urzędników kolejowych pod zarzutem spowodowania tej katastrofy. Sprawa odbyła się w szybkim tempie, wielu urzędników skazanych zostało na kary długoletniego więzienia, zaś naczelnik stacji, na której wydarzyła się katastrofa, na karę śmierci.

GWALTOWNA BURZA NAD FRANCJĄ.

Nad północnym i zachodnim wybrzeżem Francji przeszła gwałtowna burza, która poczyniła bardzo wiele szkód. Wiele statków rybackich, których burza zaskoczyła na pełnym morzu, powróciło z wielkimi uszkodzeniami.

Niebywałe okrucieństwo bandytów

We wsi Zdziechowice pow. janowskiego woj. lubelskiego, dokonano napadu bandyckiego, przewyższającego swem okrucieństwem wszystkie dotychczasowe napady.

Oto w nocy do domu gospodarza Wojciecha Styki wtargnęło 10 uzbrojonych w karabiny i rewolwery bandytów. Złoczyńcy wylamali drzwi, sterorzowali domowników, zmuszając ich do wskazania, gdzie są ukryte pieniądze. Żonę Styki bandyci zabrali do komory, zniewolili, a następnie zaczęli ją torturować. Nieszczęśliwa kobieta nie udzieliła im jednak żadnych wskazówek. Wówczas bandyci oblali

17 OSÓB ZABITYCH WYBUCHEM GRANATU.

W dzielnicy chińskiej Szanghaju, Sza-Pei, gdzie niedawno odbywały się zażarte walki chińsko-japońskie, gromada dzieci znalazła granat artyleryjski, leżący w kupie śmieci.

Gdy przy pocisku tym manipulowano w obecności zbiegłej się gromady dzieci i starszych ludzi, granat wybuchł, zabijając na miejscu 17 osób, a 20 raniąc ciężiej lub lżej.

CESARSKI SKAB CHIŃSKI ZAGINAŁ.

Marszałek Czan-Kaj-Szek postanowił poprawić finanse swojej armii przez sprzedaż kosztowności byłego domu cesarskiego, znajdujących się w pałacu w Nankinie. Gdy wkroczyły wojska Czan-Kaj-Szeka do Nankinu, zajęły pałac i przeprowadziły rewizję. okazało się, że z muzeów państwowych zginęły kosztowności domu cesarskiego na 350 milionów dolarów chińskich.

Gdzie się podziały te skarby, nie wiadomo.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

Sobota, 5 listopada 1932 r.
Sobota: Zacharjasza- Wschód st. 6.38; zach 4.03. Wsch. ks. 14.01; zach. 23.06.
Niedziela: Leonarda b. Wsch. st. 6.39; zach 4.02. Wsch. ks. 14.14; zach. 0.00.
Poniedziałek: Bogumiła. Wsch. st. 6.41; zach 4.00. Wsch. ks. 14.26; zach 0.26.

U osób przygnębionych, wyczerpanych, niezadowolonych do pracy, naturalna woda gorzka „Franciszka - Józefa” pobudza obieg krwi, wzmacnia zdolność myślenia i chęć do pracy. Znajduje w aptekach i drogeriach.

* **DZISIEJSZY NUMER „GAZETY”** wydajemy w objętości 8 stron. Zarazem dołączamy bezpłatny dodatek **„GOSPODARZ I OSADNIK”**.

Województwa centralne.

NACZELNIK POCZTY DEFRAUDANTEM.

W urzędzie pocztowym w Pajęcznie powiatu radomskiego ujawniono poważne nadużycia, których dokonał naczelnik urzędu Walenty Sosina.

Władze zwróciły uwagę na wystawny tryb życia Sosiny, który bardzo często wyjeżdżał do Radomska i Piotrkowa, gdzie bawił się w najdroższych lokalach w towarzystwie kobiet.

Do Pajęczna wysłano komisję rewizyjną, która stwierdziła brak około 10.000 złotych. Sosina tłumaczył się, że omylił się przy wypłacie przekazu na większą sumę pieniędzy, z tego powodu popadł w depresję i zaczął pić, czerpiąc na hulanki pieniądze z kasy pocztowej.

Gdy Sosinie oświadczone, że jest aresztowany, dobył on rewolweru, usiłując pozabawić się życia, jednak mu w tem przeszkodziło.

WYSTRZELAŁ CAŁĄ RODZINĘ.

We wsi Stregoboszyce pow. miechowskiego rozegrała się straszliwa tragedia rodzinna. Mieszkaniec tej wsi Franciszek Kokoszka wystrzelał z rewolweru zabił żonę swą Zofję, siostrę żony Krystynę, teściową Klarę Duś i w końcu strzelił do dwuletniego synka swego Jerzego, raniąc go bardzo

Ciepło daje zdrowie

przeło kupujecie tylko termofory gumowe marki Wimpasing - Semperit, do nabycia we wszystkich właściwych sklepach.

ciężko. Następnie skierował rewolwer ku sobie, raniąc się ciężko w okolicę prawego oka. W stanie beznadziejnym przewieziono go do szpitala w Krakowie.

Zaalarmowana policja przybyła niezwłocznie na miejsce, opieczętowała dom i zabezpieczyła zwłoki do przybycia komisji sadowo-lekarskiej. Wstępne dochodzenia ustaliły, że Kokoszka dopuścił się okrutnej zbrodni na tle nieporozumień małżeńskich. Narazie bliższe motywy nie są znane. Zbrodnia wywarła wstrząsające wrażenie na okolicznych mieszkańcach.

Małonowska.

STRASZNE SKUTKI BRAKU OPIEKI.

W Rokitnie, pow. lwowskiego, spłonęła chata gospodarza Tomasza Pokały. W płomieniach zginęło troje dzieci Pokały, które pozostawione bez opieki, wywołały pożar.

TRAGICZNY ZGON SEDZIEGO NA POLOWANIU.

W czasie odbywającego się polowania w okolicy Buska w pow. Kamionka Strum. woj. tarnopolskiego, zasłabł nagle będący na polowaniu sedzia Sardu Okr. we Lwowie, dr. Peter. W czasie gdy chorego sedziego odwożono do Lwowa, w drodze zmarł.

SKRADI PIENIĄDZE I UCIEKŁ.

Weszła sobotę z kancelarii inspektoratu armii we Lwowie wysłany został do Banku Polskiego po odbiór pieniędzy na wypłatę, sierżant Paweł Furmański.

Gdy Furmański przez czas dłuższy nie powracał z banku, zaniepokojone władze jego zwróciły się do Banku Polskiego po informacje, co się z nim dzieje. Okazało się, że sierż. Furmański już dawno pobrał 10.000 zł i wyszedł. Zarządzone za nim poszukiwania jak dotąd są bez skutku.



Pogrom sanacji w Pińczowskiem

Uroczystość poświęcenia sztandaru Stronnictwa Ludowego w Topoli w dn. 2 października 1932 r. i zorganizowanie się chłopów z całego powiatu w Kola Stronnictwa Ludowego podziało na sanację jak grom z jasnego nieba. Senatorzy chcąc ratować stracony zresztą grunt pod nogami, rozpoczęli ożywioną działalność na terenie pow. pińczowskiego, głosząc swoją znaną już wszystkim „ideologię”.

Sprawdzone na wiec do Działoszyce obrońcą radiwillońskiego, posła Sanojce, który jako znany demagog, miał wydobyć z toni zatopiony sanacyjny okręt z bukkami miejscowemi. Poślannictwo to jednak skończyło się zupełnie dla posła Sanojce i dla miejscowych sanatorów ogólna klęską, wprost fatalnie ich przepędzono, bowiem ludność obecnie na wsi nie chce słuchać kretańczy i handlarzy chłopską skórą.

Sanacja widząc, iż „tutejszy rolowity” kołomyjanin poseł Sanojca nie ma nic do gadania, wszędzie jest przepędzany, postanowiła w celu „zwycięstwa” sprowadzić cały zastęp niewolników i palkarzy sanacyjnych na wyznaczone 9 wieców w różnych punktach powiatu na dzień 23 października br. Bojówkarzy najpierw w starostwie rozsegregowano i furmankami i autami rozwieziono ich do miejscowości, gdzie się wiece miały odbyć. Lecz i tu ich spotkał ciężki zawód rozczarowania, bowiem masy chłopskie nigdzie nie dopuściły do głosu mówców sanacyjnych. Pomimo troskliwej opieki policyjnej, wszędzie przepędzano sanatorów. Zapewne każdy z nich przyrzekł sobie, że już nigdy na terenie powiatu pińczowskiego się nie pokaże.

Może ta niemila dla was wyprawa będzie w przyszłości przestroga dla p. sanatorów z Pińczowa. My włościanie, którzy was karmimy, mamy już dość waszych obietnic i za wasze dobrodziejstwa, któreście nam wyświadczyli, postaramy się w przyszłości się odwdzięczyć.

Wiedzieć o tem pińczowskie bukki sanacyjne, iż żadna siła nas nie złamie i od Stronnictwa Ludowego nigdy nie odstąpimy.

Zgromadzenia Stronnictwa Ludowego

Hrubieszów — 6 listopada w Grabowcu odbędzie się wielkie zgromadzenie Stron. Lud. z udziałem prezesa NKW, dr. Wrony i sekretarza naczelnego Bagińskiego.

Olkusz — 6 listopada w Łobzowie odbędzie się wiec Stron. Lud. z udziałem pow. Rogowski.

Wilno-Troki — 6 listopada w Nowych Trokach odbędzie się wiec Str. Lud. z udziałem p. sen. Ciastka.

Święciany — 6 listopada w Święcianach odbędzie się wiec Stron. Lud. z udziałem pos. Białoskiego.

Opatów — w środę 9 listopada poseł Babski będzie udzielał porad organizacyjnych i prawnych tylko dla członków Stron. Lud.

Węgrów — dnia 6 listopada w Wólce Paplińskiej pow. węgrowskiego odbędzie się wiec Stron. Lud. z udziałem pos. Wojtasika.

Odpowiedzi Redakcji.

— Konopka Czesław, Pieniążki, Za pisał Pan do 1. 6. 32.
— Rybczyński St., Chateau Wędogies. Zapisał Pan do 1. 5. 32 r.

ZYCIE GOSPODARCZE

Notowania giełdowe z dnia 1-go listopada 1932 r.

Ziemiopłody.

Płacono złotych za 100 kg.:		
	Warszawa	Lwów
Pszennica	26,00-26,50	24,50-25,00
Zyto	16,00-16,25	16,50-16,75
Jęczmień	16,00-16,50	14,00-14,50
Jęczmień browar.	17,00-18,00	—
Owies	16,25-16,75	16,50-17,00
Mąka:		
pszenna 60%	40,00-45,00	45,00-46,00
żytnia 65%	27,00-29,00	29,00-29,50
Otręby:		
pszenne	10,50-11,00	9,00- 9,50
żytnie	9,00- 9,50	7,00- 7,50
Rzepak	48,00-49,00	—
Groch polny	24,90-26,00	26,00-27,00
Kuchy rzep.	16,50-17,00	17,00-17,50
Kuchy lnian.	20,00-20,50	17,00-18,00
Słoma	8,00- 9,00	5,00- 6,00
Siano pras.	9,00-11,00	8,00-10,00
Ziemniaki jad.	4,00- 4,50	—

Gwałtowna zniżka cen zboża

Na rynkach i giełdach zbożowych Stanów Zjednoczonych i Kanady w Ameryce Półn. zanotowano ostatnio gwałtowne i znaczne zniżki cen zbóż, a szczególnie pszenicy i żyta. W Stanach Zjedn. rozważane są liczne środki, mające na celu zahamowanie tego katastrofalnego spadku cen.

W związku z powyższym i na wszystkich rynkach zbożowych Europy nastąpiła znaczna zniżka cen pszenicy i żyta oraz pewna zniżka innych gatunków zbóż.

Urzędowe i rzeczywiste bezrobocie.

Ostatnie sprawozdania statystyczne ilości bezrobotnych w Polsce wykazuje 145.968 osób pozostających bez pracy. Starym zwyczajem pomimo tego, że zaczął się już okres późnej jesieni, a zatem zaprzestania prac w wielu dziedzi-

nach, urzędowe bezrobocie wciąż maleje. Jest nawet nadzieja, że urzędowe wykazy zlikwidują na zimę całkowicie bezrobocie, zacznie się wtedy dopiero okres „byczy”. Wszyscy będą mieli pracę, produkty rolne są tanie, zatem nastąpić powinien dawno przez rządzących i kliki bezpartyjną zapowiadany okres ogólnej szczęśliwości.

Jak zaś jest w istocie. Jak jedno z pism warszawskich podaje, w Polsce jest w chwili obecnej około półtora miliona bezrobotnych, a nie jak to urzędowe sprawozdania wykazują 145.968 osób.

Informacje.

Nowelizacja postępowania odwoławczego o podatku dochodowym.

W „Dzienniku Ustaw” ogłoszono rozporządzenie p. Prezydenta Rzplitej, zmieniające niektóre postanowienia ustawy o państwowym podatku dochodowym.

Zgodnie z tem rozporządzeniem przy badaniu odwołań instancja odwoławcza oraz przewodniczący komisji odwoławczej będą korzystali w celu dokładnego ustalenia dochodu z tych samych praw, jakie służą komisji szacunkowej, jej przewodniczącemu oraz skarbowej władzy wymiarowej i instancji.

Przy rozstrzyganiu odwołań i sprzeciwów instancja odwoławcza nie jest związana ani uchwałą 1-szej instancji, ani też wnioskiem przewodniczącego komisji szacunkowej i zależnie od stanu faktycznego oraz prawnego będzie zatwierdzać lub zmieniać zaskarżoną uchwałę.

Gdyby komisja odwoławcza, załatwiająca jednostronnie odwołanie płatnika, przyszła do przekonania, że podatek wymierzony w kwocie zbyt niskiej, to orzeka odrzucenie odwołania i zwraca 1-szej instancji w celu uzupełnienia postępowania wymiarowego.



ATA wyczyszczy nabierze wyglądu czystego — Nikt nie wymyśli środka lepszego!

ATA czyszczy i szoruje wszystko.



35

już wyszedł z druku nr. 18

Abonament kwartalny 75 grosz.

Przesyłkę skuteczniamy za poprzednim nadesłaniem należności. Pieniądze wpłacić można w każdym Urzędzie Pocztowym bez jakichkolwiek kosztów na konto nasze w P. K. O. Poznań nr. 200.420

ZIELNIK

czyli atlas roślin lekarskich
Ks. Sebastjana Kneippa.
Ryciny wielobarwne

Cena wraz z przesyłką 12,05 zł.

Przesyłkę skuteczniamy za poprzednim nadesłaniem należności. Pieniądze wpłacić można w każdym Urzędzie Pocztowym bez jakichkolwiek kosztów na konto nasze w P. K. O. Poznań nr. 200.420

Zamówienia przesyłać należy:
Zakłady Graficzne i Wydawnicze
Wiktor Kulerskiego
w Grudziądzu Pomorze

TYSIĄCE

chorych na katar żołądka, wzdęcia, kurcze, bóle, niestrawność, zgagę, nudności, wymioty, brak apetytu, ogólne osłabienie etc. Odżywiało zdrowie używając ziółka sławnego na cały świat doktora Dietla, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego — Ządajcie bezpłatnej broszury pouczającej! Adres: Liszki — Apteka

Miód

tegoroczny deserowy, pod gwarancją prawdziwie pszczołowy bez żadnych domieszek wyszła tu zupełnemu zadowoleniu 3 kg. 350 zł 5 kg 9 zł 10 kg. 16 zł kolejną 30 kg 45 zł 60 kg 81 zł wraz z biszmitami i opłatą pocztową kolejowa — rano miód odbiorczy za pobraniem Polska Paskieka Szoszelna Południowa ul. 5 Małopolska.

Gospodarstwo

16 mrg za 3000 zł, wpłać 2000 zł sprzedam Dorotke Zdrojewo, pow. Świdwie.



Zlatarnia szukająca

nie znajdzie się człowieka, któryby nie uznał korzyści płynących z ogłoszeń.

Towarzystwo Kursów Technicznych

w Warszawie Mokotowska nr. 6

zorganizowało

Techniczne Kursy Korespondencyjne

Na razie kursy korespondencyjne obejmują niezbędne dla techniki podstawy: **algebry, geometrii i trygonometrii.** Inne przedmioty w opracowaniu.

Wszelkich informacji udziela Kancelarja T.K.T. Warszawa, Mokotowska nr. 6.

Rośliny lecznicze w Polsce

Cena wraz z przesyłką 2,30 zł.

Przesyłkę skuteczniamy za poprzednim nadesłaniem należności. Pieniądze wpłacić można w każdym Urzędzie Pocztowym bez jakichkolwiek kosztów na konto nasze w P. K. O. Poznań nr. 200.420

Zamówienia przesyłać należy:
Zakłady Graficzne i Wydawnicze
Wiktor Kulerskiego Grudziądz (Pomorze.)

Wielka niebywała okazja na zimę!!!

Nie dajcie się więcej wyzyskiwać przez rozmaitych przekupniów i domokraców, placąc im grube pieniądze za lichotę Firma „A. Nechamkita” w Łodzi, w celu spopularyzowania firmy naszej, wśród najszerszych warstw ludności naszego kraju wyszła komplet pierwszorzędnych towarów, nadających się dla każdego domu po cenach niższych niż w całym kraju, bo

TYLKO ZA ZŁ. 17,50 wysyłamy:

3 mtr. najmniejszego gatunku w gatunku doskonałym, w wzorach ostatniej mody, pełnej podwójnej szer. (140 cm.), nadający się na eleganckie nieszkie nieszkie jesienne lub zimowe, i swetr „pullower” męski lub damski, ostatniej mody z zamkiem syst amerykańskiego przyszy, 1 koszula męska, biała, trykotowa zliniowa w najlepszym gatunku lub 1 koszula damska trykotowa, 3 ręczniki kąpielowe, 3 chusteczki kleśzonkowo męskie lub 2 mskie, 2 pary skarpetek męskich w dobrym gatunku oraz 1 krawat czysto jedwabny w najmniejszych wzorach.

Te wysyłamy razem wysyłamy tylko za zł 17,50

Towar wysyłamy za zaliczeniem pocztowym, po otrzymaniu listownego zamówienia. Płacić się przy odbiorze towaru na poczcie. Bez wszelkiego ryzyka. Za dobroć towaru gwarantujemy. W razie gdyby się towar nie podobał, przyjmujemy takowy z powrotem, a pieniądze natychmiast zwracamy. Zamówienia prosimy adresować: **Firma „A. Nechamkita” Łódź, skrzyżna poczta 178.**

UWAGA! Na żądanie wysyłamy bezolnie cenniki wszelkich towarów manufakturowych, bielizny, konfekcji, trykotaży i t. d.

HUMOR ZAGRANICZNY.



— Wpuść mnie, wpuść mnie!
— Niech pan będzie rozsądny, przecież tu nikt nie mieszka.
— Co, tu nikt nie mieszka! Przecież widzę, że się świeci światło!
(„Ewerybodys Wekly“)

Prenumerata: „Gazeta Grudziądzka” wychodzi trzy razy tygodniowo: na wtorek, czwartek i sobotę. Przedpłata wynosi w Polsce na pocztę miesięcznie 1,30 zł, kwartalnie 3,80 zł, w Grudziądzu w ekspedycji, agencjach i filjach: miesięcznie 1,10 zł, kwartalnie 3,30 zł. Pod opaską 4.— zł kwartalnie.

Kwartalnie: w Francji i Belgii 20 franków, w Niemczech 4,10 Rmk. w Szwajcarii 5 franków, w Czechosłowacji równowartość 1 dolara, w Ameryce i w Kanadzie 1 dolar.

Ogłoszenia: „Gazeta Grudziądzka” wychodzi w 3-ech wydaniach: I. (Pomorze), II. (z zabór rosyjski, Małopolska, zagranica), III. (Poznańskie, G. Śląsk). Strona liczy na szerokość 4 łamy tekstowe po 83 mm, poza tekstem 8 łamów po 30 mm.

W jednym dowolnym wydaniu: wiersz mm: w swycyjskich 9,20 zł, w nadesłaniem 9,70 zł, w tekście 1,20 zł.

W dwóch dowolnych wydaniach ceny dwa razy wyżej jak w jednym.

W całym nakładzie (wszystkie trzy wydania) wiersz mm: w swycyjskich 0,60 zł, w nadesłaniem 1,50 zł, w tekście 3,00 zł, na 1-szej stronie 4,00 zł.

Ogłoszenia drobne: W wydaniu ogólnem stowo 0,20 zł, słowa tłustym drukiem podwójnie. Ogłoszeń drobnych niżej 2,00 zł nie przyjmujemy. Ogłoszenia drobne umieszczają się tylko za gotówką zgóry.

Uwagi ogólne: Za zastrzeżone miejsce dolacza się 30%, za układ tabelaryczny 20%. Znakolgi do 50 mm 2%. Dla poszukujących pracy bezpłatnie. W stecznikach należy podać konieczne wiadomości, w którym ogłoszeniu ma się pojawić. Drobne omyłki, nie zmieniające zasadniczego sensu, nie uprawniają ogłaszającego do żądania bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Do numeru niedzielnego (z datą sobota w nagłówku), przyjmując się ogłoszenia do wstępu rana, ogłoszenia w miejscach zastrzeżonych zamieszcza się w miarę miejsca, bez gwarancji i tylko wtedy, gdy zostanie zapłacony dodatek 20%. Za dzień ogłoszeniowy redaktor nie odpowiada. Uszczególnione reklamacje uwzględnia się do dni 8 miu.

Adres: „Gazeta Grudziądzka”, Tuzewo, powiat Grudziądz (Pomorze). Telefon nr. 811 i 812, Konto P. K. O. Poznań nr. 200.420. Założyciel i wydawca Wiktor Kulerski. Za Redakcję odpowiedzialny: Tadeusz Pohórski, Tuzewo, pow. Grudziądz.

Drukiem „Zakł. Graficznych i Wydawniczych Wiktor Kulerskiego w Grudziądzu”, w Tuzewie.